

Portal Województwa Lubuskiego



Radni z troską o szpitalu - kolejna sesja w piątek

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -2 lipca 2013 godz. 22:01

Merytoryczna dyskusja zdominowała posiedzenie sejmiku. Radny SLD Kazimierz Pańtak zaproponował, by do spółki wnieść skapitalizowany czynsz za dzierżawę obiektów, a nie cały majątek. - W związku z tym, że wcześniej nie było alternatywnych wniosków, należy to rozważyć. Sprawa jest tak poważna, że nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości - powiedziała marszałek Elżbieta Polak. Radni wrócą do dyskusji na temat majątku dla gorzowskiego szpitala na sesji w Zielonej Górze 5 lipca.

O tym, jak wyposażyć szpitalną spółkę, która powstanie z zadłużonego na 270 mln zł szpitala, radni rozmawiali najpierw na posiedzeniach klubów i komisji. W toku dyskusji zrodziła się alternatywa. - Radny Pańtak zaproponował, byśmy nie przekazywali spółce całego majątku aportem, lecz wnieśli skapitalizowany czynsz za dzierżawę obiektu. Rozmawialiśmy o tym wcześniej, ale taka wersja została odrzucona przez firmę ekonomiczną, która nam doradza. Przedstawiono nam, że tylko poprzez wzniesienie majątku zalejemy kapitały ujemne, tak by spółka mogła bezpiecznie działać. Mam pewne wątpliwości, dlatego w trakcie dzisiejszych obrad zwróciłam się do kancelarii prawnej w sprawie zaopiniowania wniosku radnego Pańtaka. Jeszcze nie mamy opinii. Uważam, że sprawa jest tak poważna, że wnioskowałabym o przełożenie głosowania po to, by nie mieć żadnych wątpliwości - powiedziała marszałek Elżbieta Polak. I oddała głos radnemu Pańtakowi.

Publicystyka i ekonomia

- Zacznę publicystycznie - w wypowiedzi udzielonej redakcji „Regionu” powiedziała pani marszałek, że szpital jest w sercu wszystkich gorzowian i że przekształcamy ten szpital w trosce o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców północy regionu.

Pani marszałek, dotrzymuje pani słowa! Jestem dumny, że jest pani marszałkiem! Jeśli wniesiemy aportem główne mienie szpitala, pozbywamy się kontroli nad tym mieniem, które ma służyć bezpieczeństwu ludzi. Każda spółka może upaść, a wtedy my utracimy kontrolę. Mienie może być kąskiem dla innych. Jeżeli nie uda się ten „interes”, zostaniemy z niczym, a ten, kto będzie miał ziemię, będzie mógł zaciągać kredyty. Co nagle, to po diable. Nie wylejmy dziecka z kąpielą – tłumaczył radny.

Zgodził się z nim radny PiS Tadeusz Ardelli: - To dobry pomysł. Na pewno bezpieczny dla województwa i spółki.

Radny Mirosław Marcinkiewicz, PO: - To była czysta publicystyka. Żaden bank nie udzieli pożyczki tylko dlatego, że ktoś ma własność w postaci ziemi. Trzeba mieć zdolność kredytową! Czekam na dane ekonomiczne, a nie na publicystykę.

Bogusław Andrzejczak, radny SLD wspominał też o innej możliwości: - Z majątku szpitala, który oszacowano na 146 mln, wydzielmy ten, który nie leży w strategicznej części związanej z ochroną zdrowia. Tym sposobem moglibyśmy osiągnąć dodatni wynik spółki.

Otrzeźwienie umysłowe

Zdaniem Mirosławy Winnickiej, radnej SLD, sukcesem jest merytoryczna dyskusja nad alternatywnymi rozwiązaniami dla szpitala. – Powiem bardzo kolokwialnie: dajemy wam kość, a wy ją wyssijcie. Skoro mamy alternatywę, trzeba się nad nią pochylić. Po to jest firma prawna i ekonomiczna, by się nad tym pomysłem zastanowiła i go przeanalizowała.

Radna Elżbieta Płonka, PiS, miała szereg pytań o przyszłość szpitala. - Jeżeli po stronie województwa znajdzie się 120 mln zobowiązań, to kiedy dostaniemy dotację? W jakich transzach? Na jak długo zostanie przy budżecie 120 mln zł? Kiedy się z nim uporamy? Co się stanie z majątkiem? Czy spółka zacznie go sprzedawać? Co z komornikiem? Do kogo przyjdzie w dniu zarejestrowania spółki? Skoro dyrektor Twardowski sprawnie zarządza szpitalem, to co państwa goni jako zarządzających, żeby pójść ścieżką utworzenia spółki? Proponuję otrzeźwienie umysłowe.

Racjonalne myślenie

Marszałek Elżbieta Polak podkreśliła, że zarząd województwa nie wycofuje się z pomysłu przekazania spółce aportu. – W tej chwili nie jestem w stanie przedstawić państwu montażu finansowego propozycji radnego Pańtaka. Firma prawna potrzebuje na to kilku dni. Jeżeli chodzi o nasz montaż finansowy, tu nie mam żadnych wątpliwości. Aport jest po to, by pokryć długi historyczne. Dlatego przekształcamy szpital, by go oddłużyć, by mógł normalnie funkcjonować. Jeśli zostanie przy nim 80 mln pożyczki i kredyt BGK, to w końcu złapie oddech. Chcę jednak poważnie potraktować państwa głos. Dlatego sprawdzimy wariant klubu SLD i przedstawimy symulacje – zaproponowała marszałek.

Przewodniczący sejmiku Tomasz Możejko, jak sam podkreślił, wypowiada się nie jako szef sejmiku, ale jako radny. – Naszym głównym celem jest zabezpieczenie

potrzeb medycznych. Skoro ten szpital został zadłużony przez poszczególne ekipy i nie ma winnych, to dajmy mu szansę na oddłużenie. Zaczniemy myśleć racjonalnie. Przełożmy sesję na okres tygodnia, policzmy wszystko i podejmiemy wspólną decyzję. Dla przyszłości tego województwa. Takiego szpitala jeszcze w Polsce nikt nie oddłużał. To jest wyzwanie!

Odważne decyzje

Radna PO Bożena Osińska zwróciła uwagę, że dla szpitala czas ucieka. - Chcielibyśmy mieć ciasteczko i zjeść ciasteczko, a tak się nie da. Chcielibyśmy mieć SP ZOZ i spółkę, która pozbawi nas długu. Chcielibyśmy bezpiecznie leczyć pacjenta i nie prowadzić działalności gospodarczej z uwagi na tzw. czynnik społeczny. Żeby zapewnić wysoką jakość świadczonych usług, musimy prowadzić działalność gospodarczą. Chcielibyśmy dać aport i nie dać aportu, by mieć pełną kontrolę nad spółką. Podjęliśmy odważne decyzje -przekształcamy szpital, bo innej drogi nie ma. Zbliża się 2014 rok i stracimy szansę na dotacje, szpital trzeba będzie zlikwidować. To pole zaora jakiś kapitalista, który obok postawi szpital, zrobi go po swojemu . Żyjemy w kraju kapitalistycznym. Rozumiem panią marszałek – pojawiła się wątpliwość i trzeba ją rozważyć, ale czas ucieka.

Radni przyjęli montaż finansowy spółki i dotację wprowadzaną do budżetu. Oznacza to, że od tego momentu można podpisywać ugody z wierzycielami szpitala. Do sprawy majątku sejmik wróci w piątek na posiedzeniu w Zielonej Górze.